Rok 6. Nr. 21

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 27 stycznia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy. Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Dwulicowość i kłamstwa „Słowa Pomorskiego".

Kto czyta uważnie wychodzące w Toruniu „Słowo Pomorskie", ten przekonał się, że od chwili, kiedy naczelnym redaktorem został p. Stefan Sacha, treścią i duszą tegoż pisma jest partja, którą on reprezentuje. Polska i sprawa narodowa, to jedynie parawan, którym p. Sacha ciągle się zastawia uprawiając swą robotę partyjną.

Najwymowniejszym dowodem na potwierdzenie naszych słów jest artykuł umieszczony w nr. 19 „Słowa Pomorskiego" z dnia 24. I. 1926 pod tytułem „Rada Miejska w Chojnicach". Artykuł ten, jak wszystkie tego rodzaju krętactwa, pisał p. poseł Sacha, chociaż tym razem podpisał go inicjałem „X".

Pan poseł Sacha uważa widocznie czytelników „Słowa Pomorskiego" za bezkrytycznych, jeżeli śmiał umieścić krętacki, kłamliwy i nielogiczny artykuł omawiający sprawę wyboru prezydjum Rady Miejskiej w Chojnicach.

Niemal w każdym numerze „Słowa Pomorskiego" pan poseł Sacha w gwałtowny i brutalny sposób atakuje „Dziennik Bydgoski", nacz. red. tegoż pisma Teskę i Chrześcijańską Demokrację w Bydgoszczy za zawarty z Niemcami sojusz przy wyborze prezydjum Rady Miejskiej w Bydgoszczy.

Kiedy w Chojnicach t. zw. partja „polsko-obywatelska" zawarła sojusz z partją niemiecką i przeprowadziła na wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Niemca, czołowego kandydata listy niemieckiej, wtedy jasno i niedwuznacznie zajęliśmy stanowisko potępiające ten sojusz, zgodnie z opinją ogromnej większości społeczeństwa polskiego w Chojnicach.

Tymczasem „Słowo Pomorskie", piętnujące bezustannie sojusz polsko-niemiecki w Bydgoszczy, zajmuje wręcz przeciwne stanowisko wobec sojuszu polsko-niemieckiego w Chojnicach i w dodatku w sposób iście „sachowski" atakuje naszego redaktora za stanowcze i pełne godności wystąpienie w obronie zagrożonej polskości na najdalej na zachód wysuniętej placówce, jaką są Chojnice.

Czem tłomaczyć tę dwulicowość „Słowa Pomorskiego" i p. posła Sachy? Odpowiedź prosta i jasna. W Bydgoszczy sojusz polsko-niemiecki zawarła Chadecja, podczas gdy w Chojnicach takiż sojusz zawarł prezes Endecji chojnickiej wraz ze swymi zwolennikami. Jak widzimy, zacietrzewienie partyjne „Słowa Pomorskiego" i nacz. red. Sachy jest tak wielkie, że dla obrony swych partyjników poświęca godność narodową w miejscowości, w której ona winna być jak najbardziej bronioną.

Sprawę sojuszu polsko-niemieckiego w Chojnicach omówiliśmy jasno i wyraźnie w artykułach: „Nasze stanowisko wobec Rady Miejskiej" i „Rada Miejska a ludność polska w Chojnicach".

Jako pismo szczerze polskie a przytem bezpartyjne nie pisaliśmy ani o Endecji ani też o Chadecji, lecz wystąpiliśmy przeciwko tym, którzy odrzucili wszelkie porozumienie się z innemi frakcjami polskiemi w Radzie Miejskiej, z góry zawarłszy uplanowany sojusz z partją niemiecką. Rozumie się samo przez się, że takież stanowisko zajęlibyśmy i wówczas, gdyby sojusz z partją niemiecką zawarła inna frakcja polska.

Nasz redaktor nie pisałby inaczej, choćby twórcą takiego sojuszu był jego brat rodzony. Tego oczywiście p. red. Sacha, choć jest a może właśnie dlatego, że jest posłem sejmowym, nie rozumie, bo poza czubek swego nosa partyjnego nic nie widzi.

Krętactwa zawarte w artykule napisanym z Chojnic do „Gazety Bydgoskiej" już swego czasu oświetliliśmy i dlatego nie uważamy za potrzebne omawiać je na nowo. Ani w Bydgoszczy ani w Toruniu nie będą chyba lepiej wiedzieli o tem, co się dzieje w Chojnicach, niż my. Nam znany jest nietylko fakt zawarcia sojuszu t. zw. partji polsko-obywatelskiej z partją niemiecką, lecz nawet warunki tego sojuszu i przyczyny frakcji niemieckiej, z jakich nie chciała głosować na kandydata 14 radnych Polaków nacz. sekr. p. Ulandowskiego.

Tak zwana partja polsko-obywatelska nie ogłosiła żadnego oświadczenia, na jakie „Słowo Pomorskie" się powołuje. „Gazeta Bydgoska" umieściła jedynie o sprawie tej artykuł głównego twórcy sojuszu polsko-niemieckiego w Chojnicach. Że artykuł ten zawierał cały stek nieścisłości i krętactw, o tem już pisaliśmy i o tem też wie całe miasto.

Ponownie podnosimy, że przy wyborach do Rady Miejskiej w Chojnicach nie występowała ani Chadecja ani Endecja, lecz wytworzyły się poszczególne grupy zawodowo-gospodarcze. O cóż więc chodzi „Słowu Pomorskiemu"?

Najwyraźniejszym dowodem kołowacizny umysłowej autora artykułu „Słowa Pomorskiego" jest następujący ustęp:

„Niefortunnie zatem skończył się ten pierwszy „występ" p. Formańskiego przeciw „endecji" w Chojnicach. Czekał, czekał, a wkońcu przeholował i ośmieszył siebie oraz Chadecję. Współczujemy z nim, że mu się znowu nie powiodło. Stanął całą duszą przy p. Tesce (ze szkodą dla „Dziennika Pomorskiego"), nie życzymy mu jednak takiego zakończenia karjery politycznej, ku której idzie nieuchronnie „mistrz" z Bydgoszczy, potępiony już przez wybitnych chadeków.

I takie oto bzdurstwa pisze naczelny redaktor pisma, wychodzącego w stolicy Pomorza, i chcącego uchodzić za organ poważny i narodowy, i do tego poseł na Sejm Ustawodawczy!

„Występ" p. Formańskiego! Jakiż występ? Przeciw Endecji? Gdzie i kiedy o tem pisał „Dziennik Pomorski"? Stanowisko naszego redaktora wobec sojuszu polsko niemieckiego w Chojnicach nie skończyło się niefortunnie, lecz przyjęte zostało z pełnem uznaniem przez całe społeczeństwo polskie w naszem mieście.

I to p. poseł Sacha nazywa „czekaniem", „przeholowaniem" i „ośmieszeniem"! Nie nasz redaktor się ośmieszył, lecz właśnie „wielki dygnitarz toruński" i poseł na Sejm Ustawodawczy p. Stefan Sacha!

Mówiąc słowami p. Sachy współczujemy z nim, że mu się znowu nie powiodła „wielka akcja polityczno-partyjna" ani podstawienie nogi naszemu redaktorowi. Co zaś do „zakończenia karjery politycznej", to nie chorujemy ani na poselstwo, ani na tekę ministra spraw zbytecznych, jak niektórzy „wielcy dygnitarze" toruńscy. Zadawalniamy się w zupełności sumienną i mrówczą pracą dla dobra Ojczyzny na najdalej wysuniętym krańcu naszej Rzeczypospolitej, nie hołdując jarmarcznemu patrjotyzmowi uprawianemu przez „Słowo Pomorskie".

Współczujemy z p. Stefanem Sachą, że choć jest naczelnym redaktorem europejskiego „Słowa Pomorskiego" i posłem na Sejm Ustawodawczy, to jednak nie umie odróżnić dobrego od złego, bo sojusz polsko-niemiecki w Bydgoszczy pomięszał z sojuszem polsko-niemieckim w Chojnicach jak groch z kapustą. Smacznego!

Sprawy polskie.

Popieranie żeglugi morskiej.

W wykonaniu 42. artykułu Konstytucji Rzeczplitej oraz ze względu na konieczność popierania sfer zainteresowanych w kierunku tworzenia narodowej floty handlowej, oraz przedsiębiorstw budowy statków morskich — została wydana ustawa o popieraniu polskiej żeglugi morskiej, która przewiduje cały szereg ulg w pierwszym rzędzie dla przedsiębiorstw budowy statków, między innemi: Udzielanie kredytu, oraz gwarancji państwowej celem uzyskania kredytu, wypłacanie premji za statki, wykonane całkowicie w kraju, obniżenie opłat portowych, taryfowych, celnych itd. Równocześnie powyższa ustawa przewiduje następującą pomoc dla przedsiębiorstw żeglugi morskiej: Udzielanie taniego kredytu lub gwarancji państwowej celem uzyskania kredytu na inwestycje, zakup i remont statków, wypłacanie premji, a to w zależności od przebytej drogi wodnej, ilości przewiezionych ładunków, oraz za odwiedzanie portów wskazanych przez Rząd, za przewożenie poczty itd., następnie ulgi przewozowe dla ładunków, oraz dla materjałów pędnych zakupywanych na potrzeby polskich statków morskich. Wreszcie uwolnienie częściowe lub całkowite przedsiębiorstw od opłat i danin państwowych na okres czasu 15 lat.

Książka p. Witosa.

„Echo Warszawskie" donosi, że prezes Witos napisał podczas wypoczynku w Krynicy rozprawę z dziedziny współczesnej polityki polskiej, zawierającą dużo ciekawych spraw.

Demonstracje przeciw studentom polskim w Padwie.

W związku z antypolskiemi demonstracjami studentów w Padwie konsulat polski w Wenecji strzeżony jest przez silny oddział policji. Międzynarodowy klub studentów, których dużo studjuje na tamtejszym uniwersytecie, został przez rektora rozwiązany. Podczas urządzonych wieczorem na ulicach miasta demonstracyj pobito kilku studentów cudzoziemców. Powodem zajścia było wyrażenie jednego ze studentów polskich, który oświadczył się ujemnie o wartości żołnierza włoskiego, dodając, że w czasie wojny, będąc w służbie austrjackiej, zastrzelił kilku włochów.

Pracownicy państwowi — za bezwzględnem tępieniem nadużyć.

Z Warszawy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu Związku pracowników państwowych, wobec kilkakrotnie stwierdzonych wypadków usuwania pracowników, przyczyniających się do wykrycia nadużyć, jak to miało miejsce w Łucku, Swięcianach i Warszawie — uchwalono jednomyślnie w imieniu dwunastu zrzeszonych organizacyj, że:

1) komitet stoi na stanowisku bezwzględnego tępienia nadużyć;

2) wzywa wszystkich pracowników umysłowych do obywatelskiego obowiązku donoszenia właściwym władzom o stwierdzonych nadużyciach;

3) będzie bronił każdego pracownika państwowego, który przyczynił się do wykrycia stwierdzonych nadużyć i który z tego powodu zostanie pokrzywdzony.

Bryl złożył wieniec na grobie Lenina!

Osoba świeżo przybyła z Moskwy, któro tam była w czasie pobytu posłów z Polski, twierdzi, że poseł Bryl złożył na grobie Lenina wieniec. Wszyscy Polacy, zamieszkali w Moskwie, mówią o tem. Fakt ten wyjaśnia dopiero nadanie posłowi Brylowi orderu gwiazdy bolszewickiej. W każdym bądź razie p. Bryl powinien po powrocie zabrać w tej sprawie głos.

O parcelację na obszarze Poznańskiego.

Minister reform rolnych wezwał telegraficznie do Warszawy prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Wł. Borszewskiego z Poznania. Zawezwanie tłómaczą jako zamiar rozpoczęcia parcelacji kontyngentu na rok 1926 przedewszystkiem na obszarze Poznańskiego.

Sprawy polityczne.

Stara piosenka niemiecka.

Frakcja niemiecko-narodowa złożyła wczoraj w Reichstagu wniosek, wzywający rząd, do powstrzymania się od wstąpienia do Ligi Narodów, dopóki inne mocarstwa nie uznają niemieckich tłómaczeń traktatów lokarneńskich i zastrzeżeń niemieckich co do art. 16 paktu Ligi, dopóki nie nastąpi „równouprawnienie wszystkich narodów w zakresie zbrojeń" oraz dopóki odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny nie będzie poddana rewizji.

Zatarg chińsko-sowiecki.

Zatarg między rządem rosyjskim a chińskim traktowany jest bardzo poważnie. Wojska Czang-Tso-Lina opanowały kolej wschodnio chińską, przyjęły całą służbę i zmieniły już nawet rozkład jazdy. Z pośród dawnych urzędników kolei wielu pobito. Sądzą, że Czang-Tso-Lin zawarł z Japonją tajny układ, zawierający odpowiednie kompensaty. „Izwiestja" zarzucają Czand-Tso Linowi, że ma zamiar opanowania kolei wschodnio-chińskiej, co mogłoby przynieść korzyść tylko Chinom, ale nie Japonji. O ile to nastąpi, to wówczas również i Japonja poniesie szkody materjalne. Ta inspirowana uwaga dziennika rosyjskiego ma wyraźny cel przeciągnięcia Japonji na stronę rosyjską.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało do Czang Tso Lina depeszę, wzywającą do natychmiastowego wypuszczenia uwięzionego Iwana na wolność. Dalej depesza zaznacza, że inne nierozstrzygnięte sprawy będą szybko uregulowane.

Londyńskie koła oficjalne śledzą uważnie wiadomości, nadchodzące z Dalekiego Wschodu. Koła te nie przypuszczają jednak, ażeby Rosja mogła podjąć akcję zbrojną przeciwko Czang Tso Linowi, gdyż doprowadziłoby to ją do zatargu z Japonją.

Przyjaźń hiszpańsko-francuska.

W Madrycie rozpoczęto rokowania do wielkiej uroczystości na cześć przyjaźni francusko-hiszpańskiej.

Z okazji przybycia marszałka Petain do Madrytu, odbędzie się wielkie, urzędowe przyjęcie, którem uświęcony będzie francusko-hiszpański braterski związek broni.

Do manifestacji wzajemnej przyjaźni przyczyniło się w dużej mierze wspólne zainteresowanie się obydwóch państw w operacjach na terenie Maroka.

Wzrost liczby bezrobotnych w Anglji.

Od dnia 21 grudnia do dnia 4 stycznia, jak wykazuje statystyka urzędowa w Anglji, liczba bezrobotnych wzrosła o 30.300 osób.

Ogólna ich liczba wynosi obecnie 1,221,000 osób.

Wykrycie nowego morderstwa politycznego w Niemczech.

Prócz wielu morderstw, dokonanych przez organizację „Feme", policja berlińska wykryła jeszcze jedną.

Ofiarą tej organizacji padł tym razem trzydziestoletni b. porucznik armji austrjackiej, Polsz. W roku 1923 pełnił on służbę jako wachmistrz w czarnej reichswerze. Podczas kłótni z innym wachmistrzem, żołnierze stanęli po jego stronie. Tymczasem szef jego, porucznik Poser, kazał go aresztować i wysłać do twierdzy w Szpandawie.

Policja berlińska jest przekonana, iż padł on ofiarą organizacji „Feme", chociaż aresztowany porucznik Poser nie przyznaje się do winy.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie obrotu handlowego z W. M. Gdańskiem.

Celem ułatwienia pogranicznej ludności uprawiania handlu drobnego z W. M. Gdańskiem, władze wydały zarządzenie, podane przez nas do wiadomości, że przy wywozie do Gdańska artykułów żywnościowych itd. w małym ruchu pogranicznym, urzędy kontoli skarbowej nie będą żądały zaświadczeń walutowych, jednakowoż dla uniknięcia nadużyć mieszkańcy pasa pogranicznego przy wywozie towarów do W. M. Gdańska, powinni byli wykazywać się zaświadczeniami właściwych burmistrzów. Obecnie i to zarządzenie zostaje skasowane i wystarczy przy przekroczeniu granicy z towarem wykazać się dowodem osobistym.

Ulgi taryfowe w przejazdach kolejowych w północnych powiatach województwa Pomorskiego.

Ze względu na niezadowolenie, jakie pojawiło się wśród ludności północnych powiatów naszego ob wodu Izby wywołane wyższemi niż w reszcie kraju taryfami kolejowemi, nasze władze po usilnych stara niach uzyskały dla tych powiatów następujące ulgi w przejazdach koleją: Zniesienie 50 proc. dodatku do opłat taryfowych na linji Puck — Krokowo; przy tranzytowych przejazdach przez obszar gdański wprowadzono obliczenie przewoźnego według taryfy polskiej bez wydatku wyrównawczego i bez podatku. Różnice wynikłe z tych ulg wynoszą około 40 proc.

W sprawie zezwoleń na przyjazd z zagranicy sił fachowych.

Podania wnoszone do władz administracyjnych I. instancji na zezwolenie na przyjazd z zagranicy sił fachowych winne być zaopatrzone między innemi w następujące dowody: O ile chodzi o przyjazd inżynierów, ponterów lub rzemieślników w celu budowy przedsiębiorstwa względnie montażu maszyn, do podania należy dołączyć fakturę, rachunek lub inne odpowiednie dowody, któreby stwiedzały, że maszyny względnie urządzenia techniczne były dostarczone przez firmę, wysyłającą fachowców w celu montażu. Jeżeli zaś chodzi o przyjazd fachowca w celu zorganizowania lub ulepszenia pewnej gałęzi produkcji, do podania należy dołączyć zobowiązanie firmy, że w czasie po bytu fachowca w Polsce przedsiębiorstwo wyszkoli odpowiednią siłę krajową, która zastąpi w następstwie obcokrajowca. Równocześnie w podaniach należy wyraźnie zaznaczyć, na jaki długi okres czasu fachowców się sprowadza.

Nowa taryfa osobowa i towarowa.

Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie i zacznie obowiązywać na kolejach normalnotorowych Rzeczypospolitej nowa taryfa ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 128/25.

KRONIKA.

Dziś: 26. 1. 26.	Polikarp, b. m; Paula wd.	
	Słońca wschód 7.44 zachód 16.32	
	Księżyca wschód 14.21 zachód 6.11	
Jutro: 27. 1. 26.	Jan Złotousty, b. w. dr.	
	Słońca wschód 7.53 zachód 16.34.	
	Księżyca wschód 15.13 zachód 7 0	

Z miasta.

Chojnice, dnia 26 stycznia 1926 r.

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się wczoraj mieszkańcowi Chojnic pracownikowi kolejowemu Stopie.

Podczas ustawiania pociągu na stacji Skarszewy przy hamowaniu ręcznym hamulcem dostał się Stopa pod koła wagonu, które zdruzgotały mu nogi. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił tamt. lekarz, poczem przewieziono go do szpitala, gdzie po paru godzinach zakończył życie. S. p. Stopa osierocił żonę i dzieci.

— **Przytrzymania.** Straż celna przytrzymała 2 osoby za usiłowanie przekroczenia granicy.

— **Urząd Skarbowy** przypomina instytucjom bankowym obowiązek uiszczenia do końca stycznia rb, podatku od skrzynek depozytowych po myśli ustawy z 8. 6. 1920 r. (Dz U.R.P. Nr. 50 poz. 305/20.) i rozp. Ministra Skarbu z 18. 12. 1925 r. (Dz. U.R.P. Nr. 132 poz. 1083/23).

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają: Kulczy Antoni zam. w Cekcynie, pow. Tuchola. Kilichnowski Jan zam. w Przyrowie, osk. o to, że w czerwcu 24 roku w Tucholi wspólnie w doniesieniu do władzy obwiniali inną osobę świadomie fałszywie o popełnienie przestępstwa służbowego przez to, że w piśmie do prokuratury w Chojnicach, które osk. pierwszy wygotował osk. drugi dyktował twierdzili, że post. Kowalski znieważył osk. Kulczyka, zarzucając mu, iż tenże sfałszował numeracje drzewa, którego kradzież oskarżonemu pierwszemu zarzucono. Podczas rozprawy oskarżeni nie zaprzeczają akt. oskarżenia. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonych. przeto ich sąd od winy i kary uwolnił. Koszta nałożono na kasie państwowej.

Borowski Aleksander, zam. w Odrach, powiat Chojnice, Ostrowski Maksymiljan, zam. w Pustkach, pow. Chojnice, osk. o to, że wspólnie w sierpniu 24 r. przywozili potajemnie z Wolnego Miasta Gdańska, z zagranicy, nieokreśloną ilość sacharyny, ponadto osk. Borowski o to, ze w październiku 24 roku sprzedał nieokreśloną ilość sacharyny Antoninie Gromowskiej, nie mając do tego prawa. Podczas rozprawy osk. pierwszy nie poczuwa się do winy, osk. drugi twierdzi, że nie znał rozporządzenia i nie poczuwa się winy. Po przeprowadzonej rozprawie pan prokurator wniósł dla osk. Borowskiego na 2 miesiące więzienia, dla Ostrowskiego na 3 miesiące więzienia. Po naradach sąd osk. od winy i kary uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej

— **Ruch telegraficzny z Gdańskiem.** Ruch telegraficzny w polskim urzędzie pocztowo-telegraficznym nr. 3 w Gdańsku został rozszerzony na prywatny ruch telegraficzny w pełnym zakresie z wyjątkiem telegramów przekazowych, które narazie nie są dopuszczone.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dzisiaj i w środę sensacyjny dramat salonowy pt. „Dolina szaleńców" w 6 aktach oraz komedję w 2 aktach.

Z Pomorza.

— **Cicholewy**, pow. chojnicki. (Przychwycenie) Przychwycono tu przez straż celną złodzieja, który usiłował przekroczyć granicę.

— **Brusy**, pow. chojnicki. (Kasa Spółdzielcza). W ubiegłą niedzielę zwołał Zarząd Stronnictwa Ludowego „Piast" zebranie w lokalu kupca p. Felskiego. Celem zebrania było utworzenia nowego banku rolnego, pod tytułem „Kasa Spółdzielcza". Przemawiał p. Gąsowski z Pawłowa, oraz p. Hepka z Czerska. Kasa owa ma służyć rolnikom mniejszym na cele uzyskania długoterminowego kredytu. Zebrała się pewna liczba osób, którym w dzisiejszych trudnych czasach, założenie nowej instytucji bankowej zdawało się niemożliwem.

Stosownie do uchwał zebrania, zamierza się kasę ową w przeciągu 10 dni otworzyć tak, że liczy się w kilka dni później na kredyt Państwowego Banku Rolnego.

— **Czersk.** W ubiegłym tygodniu w sobotę późnym wieczorem uderzeniem młotka w głowę zabił robotnik Teodor Ufnowski swego współlokatora robotnika Gównackiego zam. przy ulicy Piaskowej. Po popełnieniu zabójstwa Ufnowski zamknął żonę G. do chlewa, gdzie przesiedziała do poniedziałku. Zabójstwo wykryto w poniedziałek. Policja aresztowała zabójcę i wszczęła energiczne śledztwo.

— **Kiełpin**, pow. tucholski. Ceny za drzewo w borach. Na ostatnim terminie nadleśnictwa w Woziwodzie oznaczono następujące ceny taksacyjne za metr sześcienny drzewa opałowego sosnowego: klofty 4 zł, okrąglaki 3, szczapy 3, chróst 1 kl. 1.10 zł, chróst 2 kl. 60 gr. Termin cieszył się dobrą frekwencją; cen nie podbijano.

— **Więcbork.** (Z Rady Miejskiej.) Pierwsze posiedzenie nowej wybranej Rady Miejskiej zagaił p. burmistrz Lindecki przemówieniem, wzywając radnych do zgodnej i owocnej pracy dla dobra miasta, poczem odebrał przyrzeczenie przez podanie ręki.

Bunt Chmielnickiego.

91) Powieść historyczna.

— A gdzie to was tak orda przycisnęła?

— A za Pwoskirołem, w drodze do Zbaraża. Bo my, mój, jegomość, daleko aż za Jampol jeździli.. jeno ksiądz Cieciszowski mówić zakazał.

Nastała chwila ciszy.

— Niechże wam Bóg zapłaci za wasze chęci i trudy, — rzekł Skrzetuski, — bo już wiem, pocoście tam jeździli. Byłem i ja tam przed wami... napróżno....

— Ej, mój jegomość, żeby nie ten ksiądz.... Ale to tak powiada: „Ja muszę z królem jegomością pod Zbaraż jechać, a ty, powiada do mnie, pana pilnuj, jeno mu nie mów nic, bo dusza z niego wyjdzie.

Skrzetuski tak dalece rozstał się od dawna z wszelką nadzieją odzyskania narzeczonej, będąc pewnym, że prawdą jest to, co mu w Kijowie powiedziano, iż kozacy udusili dymem dwanaście panien, między któremi była i kniaziówna Helena, że nawet ostatnie, tak znaczące słowa Rzędziana, nie wskrzesiły w nim najmniejszej iskierki nadziei. Czas jakiś leżał nieruchomo, aż wreszcie począł pytać:

— Skądeś ty tu się wziął przy księdzu Cieciszowskim i przy wojsku.

— Mnie pani kasztelanowa sandomierska, pani Witowska, wysłała z Zamościa z oznajmieniem do pana kasztelana, że się w Toporowie z nim połączy... Mężna to jest pani, mój jegomość, i chce koniecznie przy wojsku być, byle się z panem kasztelanem nie rozłączać. Więc ja do Toporowa przyjechałem na dzień przed jegomością. Pani sandomierskiej rychło patrzeć, powinnaby już być,.. ale cóż, kiedy on znów z królem odjechał.

— Nie rozumiem, jakżeś ty mógł być w Zamościu, kiedyś z panem Wołodyjowskim i z panem Zagłobą za Jampol jeździł. Czemuś to do Zbaraża z nimi nie przyjechał?

— Bo widzi jegomość, jak nas orda sparła, tak już nie było żadnej rady; więc oni się w dwóch całemu czambułowi zastawili, a ja uciekłem i dopiero oparłem się w Zamościu.

— Szczęście, że nie zginęli, — rzekł Skrzetuski, — ale myślałem, żeś lepszy pachołek. Żali godziło ci się opuszczać ich w takiej opresji?

— Ej, mój jegomość, żeby to my byli sami we trzech, pewnieby ja ich nie opuścił, bo mi się serce krajało, aleśmy we czterech byli... więc oni rzucili się na ordę, a mnie sami kazali.. ratować... Żebym to ja był pewien, że jegomości radość nie zabije... bo to my za Jampolem.. znaleźli.. ale ksiądz...

Skrzetuski począł patrzeć na pachołka i mrugać oczyma jak człowiek, który budzi się ze snu, — nagle rzekłbyś zerwało się w nim życie, podniósł się, siadł na łożu i krzyknął grzmiącym głosem:

— Kto z tobą był?

— Jegomość! hej jegomość! — wołał pachołek, rażony zmianą, jaka zaszła w twarzy rycerza.

— Kto z tobą był? — krzyczał Skrzetuski i chwyciwszy za ramię Rzędziana, trząsł nim potężnie, a sam trząsł się jak we febrze, i gniótł pachołka w żelaznym ręku.

— To już powiem, — wołał Rzędzian, — niech ksiądz robi co chce: panna z nami była, a teraz jest przy pani Witowskiej.

Skrzetuski zesztywniał, zamknął oczy, i głowa jego opadła na poduszki.

— Rety! — wołał Rzędzian. — Pewno jegomość ostatnią parę puścił. Rety, com ja uczynił! lepiej mi było milczeć! O dla Boga! jegomość najdroższy, niechno jegomość przemówi. Dla Boga! słusznie ksiądz zakazywał,.. jegomość! hej jegomość!

— Nic to! — ozwał się wreszcie Skrzetuski.

— Gdzie ona jest?

— Chwała Bogu, że jegomość odżył!.. Lepiej już nic nie powiem. Jest z panią kasztelanową sandomierską... rychło ich tu patrzeć... Chwała Bogu! niechno już jegomość nie umiera... rychło ich tu patrzeć... my do Zamościa uciekali... i tam ksiądz oddał pannę pani Wirowskiej... dla przystojności.. Bohun ją uszanował... Siła ja miałem kłopotów, tylko żem to mówił: „Księcia Jeremiego krewna! więc szanowali.... Wydałem też na drogę nie mało....

Skrzetuski znowu leżał nieruchomie, ale oczy miał otwarte, do pułapu wzniesione, i twarz bardzo poważną, — widać modlił się. Gdy skończył, zerwał się, siadł na łożu i rzekł:

— Szaty mi daj i każ mi konia kulbaczyć.

— A dokąd to jegomość chce jechać?

— Szaty prędzej podaj!

— Jakby jegomości nie zaszkodziło, że wszelkiego ochędóstwa jest dosyć, bo i król przed odjazdem nadał i różni panowie nadawali. I trzy koniki bardzo foremne w stajni.... Żebym to choć jednego miał.. ale lepiej jeszcze jegomości poleżeć i wypocząć, bo siły w jegomości żadnej niema.

— Nic mi nie jest. Na konia mogę siąść. Na Boga żywego, spiesz się!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Następnie oddał przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radnego p. Seydaka, pod którego kierownictwem odbyły się wybory prezydjum rady. Na przewodniczącego wybrano większością głosów kupca p. Franciszka Młodzika, na zastępcę p. M. Seydaka, zaś na sekretarza p. Siudę, sekr. miejskiego, na jego zastępcę p. W. Zakrzewskiego, rektora szkoły powszechnej. Następnie dokonała Rada Miejska wyboru dwóch członków do sejmiku powiatowego w Sępólnie w osobie p Franc. Dobrowolskiego i Onufrego Zarkowskiego, oraz wyboru rozmaitych komisji miejskich. Jaki będzie dalszy wynik urzędowania nowo wybranej Rady Miejskiej okaże niedaleka przyszłość.

— **Sępólno**. (Z oświaty pozaszkolnej.) W miesiącu bieżącym mimo mrozów akcja oświaty pozaszkolnej nie ustaje. Wykłady odbyły się z Lutowie, Swidwiu, Niechorzu, Piasecznie, Dębinach, Obodowie. Przepałkowie, Wałdowie, Małej Cerkwicy, Dużej Cerkwicy, Zakrzewskiej Osadzie, Lubczy, Jazdrowie, Iłowie i Sypniewie. Zapowiedziane są wieczornice w Zalesiu, Komierowie, Zakrzewsku, Włościborzu i w szeregu innych miejscowości. Słowa otuchy w lepszą przyszłość, w lepsze jutro dociera do najodleglejszych miejscowości, gruntując nieprzebrane skarby i cnoty duszy polskiej. Referenci nauczyciele w myśl przysłowia „Czyń każdy dla Ojczyzny, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży“, pracują wytrwale. Dziś wymienię cztery dalsze nazwiska tj. pp. Dorsz i Krupa“z Lutowa, p. Dobrzeniecki z Iłowa i p. Bruchwalski z Orzełka, wszyscy są nauczycielami ideowcami Niechże zachęta dlanich będzie wymienienienie ich nazwisk w prasie, opinji publicznej. Niech idą wśród cierni działacza społecznego oświatowca aż do chwały.

— (Mazepa — Słowackiego.) Pod egidą Stowarzyszenia Chrz. Narod. nauczycielstwa szkół powszechnych w Sępólnie odegrało nauczycielstwo rejonu Kamieńskiego „Mazepę“, Słowackiego. Reżyserem był p. Bruchwalski, nauczyciel z Orzełka. Grali pp. nauczyciele i nauczycieiki z przejęciem uwzględniając mimikę i gestykulację, oraz dyksję ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Z uznaniem trzeba się wypowiedzieć za grą p. Bruchwalskiego w roli wojewody, p. Ekerta, nauczyciela z Dąbrowy, w roli wojewodzica oraz Placzkównej w roli wojewodziny. Pozostali amatorzy grali bez zarzutu. Występy były nagrodzone sowicie oklaskami.

Zorganizowaniem przedstawienia w Sępólnie (odbyło się też w Kamieniu), zajął się prezes Stowarzyszenia p. rektor Kalinowski, wraz z sekretarzem Witkowickim. Inspektor szkolny Rochon Edward chcąc podziękować nauczycielom aktorom za tak wielki trud przybył osobiście za kulisy, zachęcając ich do dalszej pracy. Bezpośrednio po przedstawieniu przemówił sekretarz Stowarzyszenia p. Witkowicki, dziękując imieniem nauczycielstwa za tak wydatne poparcie.

Nowo założone Towarzystwo Powstańców i Woj. Płocicz daje już przedstawienie i urządza w dniu 31 bm. obchód wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze.

— **Barłóżno**, pow. starogardzki. (Włamanie). Nieznani sprawcy włamali się w tych dniach do mieszkania gospodarza Józefa Zakrzewskiego i skradli odzieży, wartości około 2000 zł. Policja jest na tropie włamywaczy

— **Morsk.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony przy młóceniu zboża 16 letni robotnik Tetka dostał się ręką pomiędzy koła zapędowe i pas urwał mu dwa palce u ręki. Lekarz zaopatrzył rannego na miejscu, poczem odstawiono go do lecznicy powiatowej do Swiecia.

— **Sucha**. (Walne zebranie Wojaków.) Przedostatniej niedzieli odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie tutejszego towarzystwa Powst. i Wojaków. Takowe zagail oraz temuż przewodniczył prezes druh Szczesny. Poczem sekretarz czytał protokół, a dalej zdano sprawozdanie z całorocznej działalności towarzystwa. Z tegoż też pomiędzy innemi wynika, że zebrań miesięcznych odbyło się sześć zabaw z przedstawieniami, strzelanie urządzono i to na własnej strzelnicy. Teraz przystąpiono do wyboru zarządu na rok bieżący. Na prezesa wybrano jednogłośnie dotychczasowego tj. druha Szczesnego, na zastępcę druha Andrzeja Roszczyniała, na sekretarza druha Pokorę, zastępcę druh Buchholz, skarbnik druh Duks, komendant druh Kamiński, referent oświatowy druh nauczyciel Kopka. W skład sądu wojackiego wchodzą druhowie: Andrzej Roszczyniała, Władysław Koślinka i Duks. Teraz nastąpiły wolne głosy, poczem zebranie ukończono odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni: „Niech nas jedność łączy wkoło.“

— **Wejherowo**. (Na budowę pomnika poległych.) Koło Ofic. Rez. Wejherowo—Puck urządza 1 lutego o 8 wiecz. wieczorek na sali hotelu Prusińskiego w Wejherowie, z którego czysty dochód przeznacza się na budowę pomnika ku czci poległych Polaków, celem wzmocnienia funduszu zbieranego na cel ten przez tut Tow. Powst. i Woj. im. „Wejhera“, oraz na bezrobotnych. Bilety nabyć można przy kasie za okazaniem zaproszenia, po które należy zgłaszać się w Zielonej Aptece w Wejherowie u p. aptekarza Nikleniewicza. W koncercie występować będzie p. pułk. Bułdowska z Chylonji, tut. zespół muzyczno symfoniczny w kwartecie wzgl. duecie oraz smyczkowa orkiestra Marynarki Wojennej. Szanowne obywatelstwo i ziemiaństwo miast i okolicy Wejherowa i Pucka uprasza się, ażeby ze względu na tak doniosły cel w wieczorku tym jak najliczniej raczyło wziąć udział.

— **Korytowo**. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy młóceniu zboża u p. Emila Zecha dostała się jego 14 letnia córka w wałki maszyny, gdzie znalazła śmierć na miejscu.

— **Dworzysko**. (Kradzież). W ubiegłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek włamali się nieznani dotąd sprawcy do tutejszego obywatela p Maksym. Dochringa i skradli trzy prosięta, wartości około 80 zł.

— **Jania Góra**. (Licytacja). Licytacja na drzewo z nadleśnictwa Swiekatówko odbyła się w piątek w lokalu p. Kuntha. Ceny na drzewo były średnie. Płacono za metr szczapów sosnowych około 8 złotych. Za metr wałków płacono około 5—6 złotych.

— **Swiecie**. Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę, dnia 10 bm. Po przyjęciu sprawozdania z działalności towarzystwa w roku ubiegłym, wybrano zarząd w następującym składzie: prezes druh Donarski, zastępca, druh Popławski, sekretarz drh. Olszewski, zastępca drh. Łożyński skarbnik drh. Krużyński, zastępca Manikowski, komendant dh. Cichocki, zastępca druh. Chruściński, chorąży Piotrocki B., podchorąży druh Joppek i Antoni Kiełpiński, rewizorzy kasy drub. Krawczyk i Derkowski Jan, mąż zaufania druh Pawlikowski Władysław,

W dniu 31 bm. odbędzie się staraniem Towarzystwa zabawa, połączona z przedstawieniem amatorskiem.

— **Lidzbark**. (Z Rady Miejskiej — do więzienia.) Robotnik Figurowski, który będąc urzędnikiem miejscowej Kasy chorych, dopuścił się różnych przestępstw, i skazany został na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Sąd kazał skazanego natychmiast aresztować. Jest on jednym z nowo wybranych radnych.

— **Koronowo**. (Dwa nieszczęśliwe wypadki). W mieście naszem wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Ogrodnik Schutzler potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że na miejscu się zabił. W dniu targowym gospodarz Mocek ze Starego Dworu zjeżdżał z góry do miasta. Konie nie zdołały utrzymać wozu, który potoczył się z wielką szybkością. Przednie koła zawadziły o dom przydrożny; koło rozstrzaskało się a gospodarz został rzucony na ścianę domu, raniąc się dotkliwie. W dodatku na nieszczęście i z drugą furmanką było to samo: drugi wóz w tym samym tempie najechał na nieszczęśliwego Macka, łamiąc mu krzyż, tak, że gospodarz ów zmarł.

Z Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. (Pomyślny rozwój Tow. Czytelni Ludowych w Bydgoszczy). Ze społeczeństwo polskie coraz więcej nabiera zrozumienia potrzeby rozumnej, narodowej oświaty, tego dowodem pomyślny rozwój Tow. Czytelni Ludowych w ubiegłym roku na terenie miasta Bydgoszczy, o czem się przekonać mogli uczestnicy ostatniego zebrania komitetu głównego i podkomitetów wszystkich przedmieść, jakie się odbyło pod przewodnictwem nowego prezesa ks. proboszcza Skoniecznego 14 bm. Kiedy pracą oświatową na początku roku zajmowały się cztery tylko osoby, to obecnie grono pracowników oświatowych rośnie stale. Ze sprawozdań p. Pankowiaka, sekretarza Komitetu Głównego oraz p. Kasprowicza, bibljotekarza głównego wynika, że T. C. L. posiada obecnie w obrębie miasta 10 bibljotek i to w Bielawkach, Czyżkówku, Okolu, Osowej Górze, Miedzyniu, Siernieczku, Szwederowie, Wielkich Bartodziejach, Wilczaku i tworzącą się bibljotekę w Jachcicach, w których znajduje się razem około 2600 dzieł. Liczba czytelników wynosi około 600 osób, a od października ub. r. ogólna suma wypożyczeń przekroczyła ca 25 000. Przy wszystkich bibljotekach istnieją podkomitety, których calem nietylko czuwanie nad rozwojem bibljotek, ale także szerzenie oświaty za pomocą wykładów i wieczornic ludowych. Od października r. z. do stycznia br. główny komitet zorganizował 15 wykładów propagandowych i naukowych. Z dalszych prac T. C. L. należy podnieść zamierzone przejęcie bibljoteki ludowej, istniejącej przy Bibljotece Miejskiej i organizację koła prelegentów.

— **Wągrówiec**. (Nowy gmach gimnazjalny.) Miejskie gimnazjum żeńskie przeniosło się do własnego gmachu, specjalnie przez Magistrat m. Wągrówca dla uczelni tej przebudowanego. Gimnazjum, nowocześnie urządzone, stanowi prawdziwą ozdobę miasta. Narazie prawo publiczności posiadają cztery klasy, w najbliższym jednak czasie kuratorjum ma przyznać pełne prawa gimnazjalne tej uczelni.

— **Poznań**. (Nowy dział muzeum wielkopolskiego). W ostatnich dniach otwarty został w Muzeum Wielkopolskiem, w jego gmachu centralnym, osobny dział graficzny, który dotychczas w Muzeum jeszcze nie był reprezentowany. Na dział graficzny złożyły się dawniejsze zasoby muzealne oraz szereg nowych nabytków z lat ostatnich. Oddział dzieli się mniej więcej na trzy części, z których pierwsza obejmuje grafikę polską, druga niemiecką, francuską etc., trzecia zaś pokazuje rozmaite techniki graficzne: jak drzeworyt, miedzioryt, akwaforyty, akwatinta, sztuka czarna, litografja itd., wszystko w ich historycznem pochodzeniu. Przy sali wystawowej znajduje się kancelarja z osobnem magazynem nieeksponowanych dzieł graficznych, gdzie fachowcom studjującym przystęp jest zawsze ułatwiony.

Rozmaitości.

Ilość kinematografów w Rosji.

Kinematograf zaczyna znów odżywać w Rosji. Obecnie w samym Petersburgu funkcjonuje 80 teatrów świetlnych, w Moskwie 60, a w całej Sowdepji 1000.

Za najszczęśliwszy okres w dziejach rozwoju kinematografu w Rosji uważany był rok 1917 — liczba bowiem teatrów w roku tym wzrosła do 3.500, za to w roku 1922 było już tylko 600 kinematografów na całem terytorjum Rosji Sowieckiej.

Młodzieniec z sercem we wnętrznościach brzusznych. Na leningradzką klinikę prof. M. J. Breitmana przyszedł niedawno 22-letni młodzieniec, skarżąc się na całkowite osłabienie. Prof. Breitman zbadał pacjenta i skonstatował, że chory ma serce w niezwykłem miejscu, — w brzuchu między śledzionami a żołądkiem. Przez ścianę brzuszną można było nawet ręką wyczuć serce i jego dokładne bicie. Przed siedmiu laty cierpiał młodzieniec na guzy w śledzionach. Wedle opinji prof. Breitmana wrzód objął i przeponę brzuszną, naruszył ją i serce pomału opadało w dół aż w głąb brzucha. Mimo że ten tak ważny narząd znajdował się w tak niezwykłem położeniu, nie można było jednak w jego biciu zauważyć żadnych nieprawidłowości.

Ostatnie telegramy.

W pogoni za alkoholem.

„Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że rząd skonfiskował ostatnio 10 większych statków za przemycanie alkoholu. Między urzędnikami prohibicyjnymi, a przemytnikami przyszło do bójki na pokładzie parowca „Oktavia“. Przemytnicy uciekli, pozostawiając między innemi 1000 butelek szampana.

Walka o alkohol.

Policja morska w Nowym Jorku zaatakowała statek przemytniczy, wiozący transport napojów alkoholowych za pół miljona dolarów. Przemytnicy zatopili statek, przyczem 4-ch z nich aresztowano, pozostali zaś zdołali umknąć.

Zaginione bony pieniężne.

„Star“ donosi, że podczas transpo tu do Anglji zaginęły bony pożyczki łotewskiej na sumę 700 000 ft. szt.

Tajny skład broni na granicy belgijsko-francuskiej.

„Echa du Nord“ donosi z Chorlorei, że policja bejgijska wykryła w jednej wiosce, położonej niedaleko granicy francuskiej, tajny skład karabinów, rewolwerów, kulomiotów i amunicji.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Sp. Bernard Milski.

W Poznaniu umarł założyciel „Gazety Gdańskiej“ i długoletni wydawca i redaktor „Gońca Wielkopolskiego, śp. Bernard Milski, przeżywszy lat 69. Niech odpoczywa w pokoju!

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbędzie się w czwartek dnia 28. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Richtera. Na porządku dziennym ważne sprawy między in. referat o sprawach podatkowych. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie Kasy spółdzielczo-osadniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 31 b. m. o godz 12 w lokalu p. Jaźdżewskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 27. stycznia br., o godz. 5 tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

— **Chojnice.** Nadzwyczajne kwartalne zebranie Cechu rzeźnickiego odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 5-tej po poł w lokalu p. Heinricha. O ile nie stawi się kompetentna do uchwał ilość członków, odracza się zebranie o pół godz. później, poczem takowe na nowo się rozpocznie, niepatrząc na ilość tychże.

Wojciech Bakoś,
Cechmistrz rzeźnicki.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 25. 1. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagi dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	20.00--21.00 zł.
Pszenica	33.00--35.00
Jęczmień	20.00—21.00
Jęczmień wyborowy	22.00—24.00
Owies	20.75—21.75
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	32.50—33.50
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	34.00—35.00
Mąka pszenna 65 proc.	53.00—56.00
Otręby żytnie	14.00—15,00
Otręby pszenne	15.50—16.50
Groch polny	28.00—29 00
Groch Victoria	35.00—39.00
Saradela	22.00—25.00
Łubin niebieski	12.00—14 00
Łubin żółty	15.00—17.00
Płatki ziemn.	13.00—14.00

Giełda Gdańska.

dnia 26 stycznia 1926 r.

100 złot. 71.42 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 26 stycznia 1926 r.

dolar 7.28 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.